
KSIĘGA ABSTRAKTÓW
„WYOBRAŹNIA POLITYCZNA. TEORIE, IDEE, PRAKTYKI”
UNIwersYTET WROCLAWSKI, WYDZIAŁ NAUK
SPOŁECZNYCH, INSTYTUT FILOZOFII 21 - 22. 10.
2024, SALA WYKŁADOWA 135

Blok I

Paweł Dybel

Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

Polityczny wymiar żądania Antygony. Aporie i wyzwania

Antygona Sofoklesa napotykana jest po dzień dzisiejszy jako wyzwanie, które zarówno intryguje, jak i niepokoi. Nieprzypadkowo sztuka doczekała się wielu różnych w swej wymowie interpretacji, zaś ukazana w niej postawa głównej bohaterki rodzi zażarte dyskusje. Nie jest to tylko wynikiem tego, że autorzy tych interpretacji wychodzą z odmiennych filozoficznych i teoretycznych założeń. Głęboko wieloznaczna i nacechowana sprzecznościami jest sama postać Antygony; motywy, które nią kierują oraz polityczny wymiar jej argumentacji i zachowań. Dlatego sztuka Sofoklesa stawia nas w obliczu pytań, na które po dzień dzisiejszy nie mamy przekonujących odpowiedzi. Mające w niej miejsce wydarzenia ujawniają polityczność i jej odniesienie do sacrum oraz szeroko pojętej sfery życia rodzinnego jako związek o charakterze toksycznym, który cechują nierozwiązywalne aporie. Polityczność przybiera tu postać pytania właśnie dlatego, że pozycja Antygony, dziecka z kazirodczego związku Edypa z Jokastą, ma status krzywego lustra, w którym z całą ostrością zaczynamy dostrzegać problematyczność uznawanych za „normalne” struktur rodzinnych i form tożsamościowych.

Aleksandra Derra

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Dekolonizowanie feminizmu, czyli jak wyobrazić sobie feminizm poza binaryzmem i płcią? Rosi Braidotti w rozmowie z Pauliem Preciado

W 2017 roku Rosi Braidotti w artykule "Cztery tezy na temat feminizmu po człowieku" przekonywała, że tradycja feministyczna powinna wyjść poza założenia humanizmu, antropocentryzmu i biocentryzmu. Postulowała, że przyszłością feminizmu jest nie płć, ale seksualność rozumiana jako życiodajna siła, a teorie feministyczne powinny być formułowane „ponad” i „poza” płć. Paul Preciado w tekście wydanym w 2000 roku „Manifeste contra-sexuel” zarzuca konceptualizacjom i praktykom psychoanalizy to, że opierają się w pełni na binarnym rozumieniu płci oraz na heteronormatywnym światopoglądzie białego mężczyzny. Biorąc za dobrą monetę powyższą krytykę, badam, na ile stosuje się ona do teorii feministycznych, zastanawiając się, czy można znaleźć nowy model teorii feministycznych formułowanych po dekolonizacyjnej korekcie poza podziałami binarnymi i poza płć.

Blok II

Ewa Bińczyk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Nie stać nas na uwiąd wyobraźni. Ekowerwa i ekologizowanie ekonomii

Wobec wyzwań planetarnego kryzysu środowiskowego i problemu marazmu krytycznie potrzebujemy przebudowy wyobraźni. Pomimo wcześniejszego odżegnywania się od fatalizmu, w tekstach eksperckich stopniowo artykułuje się już wyobrażenia najczarniejszych scenariuszy katastrofy. Naukowcy kreślą obraz świata bezprecedensowych trudności: zaniku nisz ekologicznych dla przetrwania gatunku homo sapiens, wymierania bądź też dziesiątkowania gatunków, utraty żyznych gleb i dostępu do wody pitnej, migracji oraz populizmu. Czy o taki mroczny impuls przebudowy wyobraźni jednak chodzi? Czy możemy na nim poprzestać?

Wbrew opisanym wyżej tendencjom, dzięki odwołaniom do najnowszych i najbardziej obiecujących ujęć ekonomii ekologicznej, będę próbowała mimo wszystko zawalczyć o optymizm wyobraźni. W mojej ocenie, wyobraźnia polityczna antropocenu rozpaczliwie potrzebuje podtrzymujących nadzieję konkretów. Chcę pokazać, że detalami takimi dysponujemy. Wciąż jeszcze możliwe wydaje się zahartowanie gospodarek w epoce permanentnych stanów wyjątkowych. Antropocen można uspołecznić, rozumiejąc dekarbonizację jako ambitną i sprawiedliwą zmianę społeczno-kulturową, nie jedynie czysto technologiczną. Koncepcje wystudzenia wzrostu oferują nam już mozaikę strategii, ukazują przykłady rozwiązań, które należałoby popularyzować.

W tym sensie tytułowa ekowerwa to myślowy projekt bojkotu marazmu i aranżowania przetrwania. Czy stanie się on rzeczywistością, czy pozostanie jednak wyłącznie w sferze wyobraźni?

Andrzej W. Nowak

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wyobraźnia polityczna a powtórzenie. Noosfera – niedopełnione marzenie o uniwersalnej ludzkości i „dobrym Antropocenie”

Wystąpienie ma na celu zadanie pytania o to, czy możliwe jest wskrzeszenie idei, które odegrały rolę polityczną w przeszłości. Dla celów analizy wybrana została koncepcja noosfery, zaproponowana przez Władimira Wiernadskiego i Teilharda de Chardina, czyli sfera myśli obejmującej całą ludzkość, która mogłaby prowadzić do pozytywnego przeobrażenia świata. W ujęciu Wiernadskiego jest bowiem noosfera czymś zadanym, a nie tylko danym. To ją różni od koncepcji antropocenu, pomimo że pozornie są one zdefiniowane analogicznie: w obu konstataje się, że ludzkość stała się sprawczą na skalę rejestrowaną geologicznie. Pojęcie noosfery odegrało wielką rolę w polityce światowej po drugiej wojnie światowej, stało się ideą regulatywną powstającego wówczas ONZ i patronowało ruchom starającym się wyjść poza zimnowojenny klincz między USA a ZSRR. Za pośrednictwem Mojsewa stało się ono też ważne dla Michaiła Gorbaczowa i idei pierestrojki. Upadek ZSRR, realizm kapitalistyczny epoki neoliberalnej w praktyce spowodował, że znaczenie tej idei znacznie zmalało. Stało się to w tym samym momencie, gdy stała się ona potrzebna, gdyż mogłaby ona mobilizować w kierunku kreowania tzw. „dobrego antropocenu” – epoki, w której ludzkość żyje w harmonii z

naturą, wykorzystując swoje zdolności do tworzenia zrównoważonego i sprawiedliwego świata. Choć noosfera pozostaje niedopełnionym marzeniem, pytaniem pozostaje, czy wyobraźnia polityczna może być kluczem do przełamania cyklu powtórzeń i kierowania ludzkości ku lepszej przyszłości.

Blok III

Adam Chmielewski
Uniwersytet Wrocławski

Ludwig Wittgenstein i polityka widzialności

Przedmiotem wystąpienia jest argumentacja na rzecz tezy, że indywidualne zdolności postrzegania są przedmiotem rozmaitych oddziaływań, które nie tylko wpływają na ich treść, ale także odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu i rozwoju zdolności percepcyjnych. Wychodząc od krytyki wczesnych poglądów Ludwiga Wittgensteina na temat postrzegania, jego późniejszej idei zniewalającego efektu obrazu, a także wybranych idei współczesnej teorii postrzegania, argumentuję, że opanowanie sztuki widzenia i interpretacji obrazu wymaga opanowania reguł porządków sensorycznych, czyli reżimów postrzegania opartych na społecznej histerezie percepcyjnej, które umożliwiają widzenie rzeczywistości w sposób uporządkowany. Argumentuję również, że jakkolwiek zmysł wzroku jest naturalnym wyposażeniem człowieka, to zdolność widzenia, podobnie jak inne umiejętności, podlega procesowi uczenia się w ramach zbiorowego procesu, który nazywam „widzeniem-z-innymi”. Ze względu na to, że podmioty poznania nieuchronnie biorą udział, choć w różnym stopniu, w enaktywnym konstytuowaniu reżimów percepcyjnych, takie interaktywne procesy można interpretować jako demokratyczne, choć nie w sensie konsensualnym, lecz agonistycznym.

Monika Bobako
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wyobraźnia polityczna wobec przemocy. Konflikt izraelsko-palestyński jako wyzwanie dla filozofii politycznej

Idea wystąpienia wyrasta z przekonania, że wojna w Gazie zapoczątkowana atakiem Hamasu z 7 października 2023 stanowi nie tylko istotną i wyjątkowo tragiczną cezurę w historii konfliktu izraelsko-palestyńskiego, ale jest także czynnikiem, który podminowuje kluczowe kategorie europejskiego/zachodniego imaginariusz etyczno-politycznego wytworzonego po II wojnie światowej. Przejawem tego są gwałtowne antagonizmy między aktorami społecznymi (osobami, organizacjami, przedstawicielami władzy), którzy w kontekście europejskim/ zachodnim przyjmują odmienne postawy wobec wydarzeń w Izraelu/Palestynie. Celem wystąpienia będzie zreinterpretowanie tych antagonizmów w kategoriach filozofii politycznej oraz pokazanie, w jakim sensie sytuacja, w której się one pojawiają może/ powinna stanowić grunt dla wyobraźni politycznej. Bazą dla moich rozważań będzie rekonstrukcja ram pojęciowych zakładanych w dyskursach na temat wojny w Gazie, które artykułowane są z różnych miejsc politycznego spektrum. Teoretycznym punktem odniesienia będą dla mnie prace Amnona Raz-Krakotzkina, Bashira Bashira, Amosa Goldberga oraz Michaela Rothberga.

Mariusz Turowski
Uniwersytet Wrocławski

Poza negatywne prawa i racjonalność korzyści własnej: porównawcze perspektywy w badaniach nad nieposesywnymi, rozwojowymi ontologiami politycznymi (Rozwój, wzrost, dobrobyt – czy możliwe jest istnienie bez fundamentów, form, treści, esencji i funkcji?)

„Liberalism may be the source of your soul” (Alexandre Lefebvre)

Zaproponowana przez Amartya Sena, Marthę Nussbaum, Sabinę Alkire, Mozaffara Qizilbasha i innych koncepcja zdolności ludzkich, prezentująca wymiary rozwoju człowieka i listy funkcjonowania, jest dobrze znaną – nowoczesną i udaną teoretycznie oraz praktycznie – próbą zbudowania i realizacji trans-/inter-/multi-metodologicznego programu badań łączącego i integrującego różne dyscypliny współczesnych nauk społecznych i humanistycznych, z wybitną rolą filozofii społecznej, politycznej, psychologii pozytywnej oraz filozofii ekonomii (metaekonomii). Ekonomia klasyczna i głównego nurtu tradycyjnie zajmowała się sferą działań ludzkich w określony sposób: zgodnie z paradygmatem *homo economicus*, gdzie podmiotowość/sprawczość postrzegana jest przede wszystkim przez pryzmat pełnej autonomii w odniesieniu do suwerennych wyborów podlegających agregacji i analizom ilościowym, a racjonalność ogranicza się do interesu własnego i modeli równowagi. Realizacja i rozwój zdolności oraz potencjałów człowieka rzadko były tu postrzegane jako dobra i cele same w sobie, a ich główna funkcja (w postaci wzorców preferencji) sprowadzała się do zmiennych w równaniach i wykresach krzywych efektywności/użyteczności. Cały wymiar normatywny – odpowiedzialność, powinności, zobowiązania, uczciwość, troska – podlegał tu „systemowemu/dyscyplinarnemu wykluczeniu”. W ten sposób ekonomia niebezpiecznie zbliża się do demagogii „gnostyczno-scjencyzycznej” oraz „technokratycznej”, ekonomiczno-imperialistycznej, leseferystycznej/rynkowej libertariańskiej utopii o potencjalnie katastrofalnych konsekwencjach – zarówno w świecie i relacjach ludzko-społecznych, jak i w obrębie interakcji człowiek-przyroda – przeistaczając się w uogólniony, uniwersalny terror metafizyczny nowoczesności. Obecne postępy w ekonomii dobrobytu zaczęły kwestionować taki obraz tej dyscypliny, oferując i rozwijając teorię wartości ekonomicznej zdefiniowanej przez swoje moralne jądro i fundament (do których „konkretna”, czysto ekonometryczna „cena”/użyteczność” – wydajność, rentowność, bilans, zyska itp. – jest dodawana, stając się jednocześnie przedmiotem dalszych modyfikacji, dopiero na późniejszych etapach analizy teoretycznej i tworzenia polityki). Podejście „zdolnościowe” można uznać za praktyczno-filozoficzną, moralno-normatywną i multidyscyplinarną odmianę tego rodzaju programów naukowych.

Wystąpienie niniejsze jest próbą przedstawienia i obrony tej perspektywy, odwołując się do jej mniej znanej i mniej dyskutowanej wersji, wprowadzonej do współczesnej myśli politycznej przez C.B. Macphersona z jego normatywnie i ontologicznie uwikłaną, antyposesywną, rozwojową teorią demokracji, którą można opisać jako zakorzenioną w społeczno-pluralistycznej i idealistycznej tradycji liberalizmu J.S. Millera, przedstawionej współcześnie w ramach koncepcji demokracji partycypacyjnej/deliberatywnej, wolności pozytywnej czy autonomii i „dobra republikańskiego” (Carole Pateman, Carol C. Gould, John Christman, Nancy Hirschmann, Philip Pettit, Elizabeth Anderson). Podejście Macphersona można traktować jako rozwinięcie innych wielkich krytyk „rozpędzonej”,

zachodniej, zliberalizowanej, leseferystycznej gospodarki i społeczeństwa, takich jak analiza zjawiska „ostentacyjnej konsumpcji” Thorsteina Veblena, egalitarna krytyka „społeczeństwa nabywców” R. H. Tawneya czy koncepcja „towarów fikcyjnych” Karla Polanyiego (ziemi, pracy i kapitału, które należy rozumieć przede wszystkim jako czynniki koniecznego osadzenia i konsolidacji procesów ekonomicznych w życiu społecznym, bez których wszyscy członkowie społeczeństwa są narażeni i prędzej czy później muszą paść ofiarami egoizmu, zachłanności i nieograniczonej akumulacji/koncentracji kapitału). Tego rodzaju kontekst porównawczy w niniejszym wystąpieniu będzie poszerzony o odniesienie do badań nad rozwojowymi, emancypacyjno-egalitarnymi (przede wszystkim w przestrzeni praw człowieka, praw/etyki środowiskowej, równości płci oraz szeroko rozumianego rozwoju człowieka i społeczeństwa) potencjałami prawa muzułmańskiego i systemu normatywnego islamu rozpatrywanego w ramach metodologicznego programu *maqasid al-szari'a*.

Alternatywny tytuł niniejszego wystąpienia – odnoszący się do szerszego kontekstu badań, w ramach którego było ono przygotowywane i który może tu znaleźć swój wyraz i obecność jedynie w hasłowy/zwiastunowy sposób – brzmi: **Rozwój, wzrost, dobrobyt – czy możliwe jest istnienie bez fundamentów, form, treści, esencji i funkcji?**

Pytanie to (czy też „performatyw agoniczny”) odnosi się do następujących kaskad kryzysów/niesprawiedliwości w przypadku stosowania, i jednocześnie badania oraz krytyki (prowadzącej do postępującej formalno-normalizacyjno-instytucjonalnej delegitymizacji), kategorii rozwoju (wzrostu, dobrobytu, szczęścia, jakości życia oraz pochodnych) we współczesnej filozofii (myśli) politycznej i społecznej:

- o charakterze ontologicznym (de-/post-/anty-kolonialne, post-europocentryczne, środowiskowe-klimatyczne/post-antropocentryczne oraz patriarchalno-auto-posesywne [np. legalistyczny „feminizm muzułmański” w ujęciu Adisa Duderijy, Jassira Audy i „metodologii maqasid” czy „feminizm sal wykładowych i rad nadzorczych”/„feministyczna kooptacja” w ujęciu Lorny Finlayson]);
- o charakterze metodologicznym (post-fundacjonalizm; anty-idealizm/anty-normatywizm/anty-moralizm/realizm; zwrot post-analityczny; „niemożliwość” lewicy [post-emancypacja, post-dialektyka, post-organizacja, „post-imperializm”]).

Kaskady te związane są (i jako przyczyny, i jako konsekwencje – w formie potencjalnych i postulowanych tu projektów „terapeutycznych”) z koncepcjami zdolności ludzkich (rozwoju ludzkiego) ujętymi jako wyraz/rdzeń liberalno-centrystycznej „geokultury nowoczesności”. Główną tezę tak naszkicowanej treści wystąpienia jest konstatacja, że w obrębie wszystkich powyższych kaskad (od tej dotyczącej „kondycji dekolonialności” do tej odnoszącej się do „kryzysu lewicy”), procedurze systemowo-ideologicznego wypierania, przemilczania lub ignorowania poddane są dwie główne, mające status nieusuwalnych, formy kontroli i organizacji w sferze „fikcyjnych towarów” Polanyi’ego, blokujące dostęp do i możliwość korzystania ze „środków/narzędzi eudajmonicznych” (dyspozycji do rozwoju zdolności ludzkich) (Ricardo Crespo, Ed Diener, John F. Tomer, Joar Vittersø, Veronika Huta, Wolfgang Glatzer): urasowanie i finansjalizacja (Michael Bray, David Theo Goldberg, Jodi Melamed). Blokada ta definiowana jest w klasycznym języku filozofii i ekonomii radykalnej jako wyzysk/ekstrakcja/eksploatacja („transfer mocy netto” w ujęciu C.B. Macphersona lub dominacja w ujęciu liberalizmu republikańskiego/liberalizmu wolności pozytywnej). Jej funkcjonowanie i skutki, głównie w postaci neoliberalnej de-demokratyzacji (oraz potencjalne egalitarystyczno-emancypacyjne odpowiedzi/reakcje wobec niej) rozpatrywane są w dwóch wymiarach – współczesnym-systemowym oraz historiograficznym (Samuel Moyn, Daniel Chandler, Helen McCabe, Alexandre Lefebvre, Matthew McManus, Igor Shoikhedbrod). W

przypadku tego pierwszego akcent postawiony jest na „imperatyw integracji”, czyli przekonanie o utrzymywaniu się (pomimo teoretyczno-ideologicznych i praktycznych kryzysów/interwencji) w życiu polis/republiki, koncepcjach obywatelstwa wraz z politycznymi wyobrażeniami o nich, kategorycznej/systemowej/grupowej/trwałej segregacji, ekscypjonalizmu, nierówności, wykluczenia (również o klasowym/statusowym charakterze), gdy pozycja i „przywileje ontologiczne” (społeczno-polityczno-kulturowo-psychologiczne-międzygatunkowe) połączone są z kontrolą i monopolizacją (a zatem i reprodukcją) zasobów, praw, władzy, stanowisk i prestiżu (Frank Lovett, Nicholas Vrousalis, Alex Gourevitch, William Clare Roberts). Badania i interwencje w tym obszarze problemowym umożliwiają między innymi pogodzenie krytyki antropocenicznej z aktualizacją (i wykazaniem ciągłej aktualności) perspektyw „materialistyczno-historycznych” (Sharon Krause, Nancy Fraser, Kōhei Saitō, William Connolly), odnosząc się jednocześnie do „głębszych” (i horyzontalnie, i wertykalnie) teoretyczno-normatywnych warstw współczesnej ontologii politycznej: warunków wolności (podmiotowości/sprawczości) oraz władzy (rządzenia), ruchów politycznych (*movementality*) i perspektyw post-suwerennościowych, rozpatrywanych poza binaryzmem „dominacja – bez dominacji” (Hannah Arendt, Jane Bennett, David Abram, Andrew F. March). Wymiar historiograficzny dotyczy – wykraczającej poza dominujący w literaturze ostatnich dekad dwudziestego wieku oraz na początku dwudziestego pierwszego wieku paradygmat Schmittiańskiego esencjalizmu (propagowanego pod postacią radykalnego konstruktywizmu) i fetyszyzmu suwerenności (Jens Bartelson) – rekonstrukcji i reafirmacji projektu liberalizmu rozwojowego według linii genealogicznej: Alexis de Tocqueville (lub Montesquieu, lub Adam Smith) → John Stuart Mill → John Dewey → Robert Talisse (i perspektywa/model „epistemicznej demokracji”), z włączeniem ideologicznych odnóg: progresywno-reformacyjno-rewolucyjnej (szkoła frankfurcka/teoria krytyczna [Herbert Marcuse, William Leiss, Werner Bonefeld, Timothy Luke, Andrew Biro] oraz liberalno-komunitarystyczne teorie cnót/dobra [William Galston, George Kateb]) i konserwatywno-tradycjonalistycznej w badaniach nad ładem politycznym, autorytetem, naturalną sprawiedliwością, konstytucją i źródłami normatywności (Leo Strauss, John Gray, Raymond Geuss, Gerald Gaus, Jerry Muller, Jonathan Haidt, Edward Hall) (po uwzględnieniu tej drugiej odnogi linia genealogiczna liberalizmu rozwojowego musi objąć również – zgodnie z propozycją Immanuela Wallersteina – koncepcję Edmunda Burke’a, nie ograniczoną tylko do jego agitacji wymierzonej w rewolucję francuską.

Blok IV

Andrzej Leder

Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

Reprezentacja i hegemonia

Fundamentalny konflikt polityczny może wyłaniać się w polu widzenia lub z niego znikać. Gdy narasta, a obecność wroga staje się dominującym elementem pola widzialności, byt społeczny rozdarty zostaje przez wojnę. Następuje społeczna polaryzacja, plemiona grupują się wokół swych „totemów”. Gdy konflikt słabnie, gdy wyrzucony zostaje poza granice społecznego myślenia, nie następuje wcale czas harmonii. Gdy świadomość konfliktu zanika, byt społeczny degraduje się, a jego myśl zaczyna organizować jednolite pole ideologicznej, symbolicznej, kulturowej hegemonii. Zamiera ruch rozprowadzania. Prowadzi to do dramatycznych konsekwencji – nie tylko

dlatego, że realne zależności nie są postrzegane i brane pod uwagę, ale również dlatego, że na ich miejscu rozpleniają się gęstsze hipotezy, teorii i wyobrażeń całkowicie nierealnych. Wyrastając z podglebia tradycyjnych fantazmatów, owocują one teoriami spiskowymi i „miejskimi legendami”, „przyciętymi” do miary współczesnej sfery zbiorowej wymiany myśli albo też regresem do archaicznych uzasadnień bezradności.

Karol Morawski

Uniwersytet Wrocławski

Wyobraźnia, mobilizacja, hegemonia. Ludowy podmiot emancypacji we współczesnej filozofii politycznej

W wystąpieniu interesować będą mnie następujące kwestie:

1. Pojęcie ludu we współczesnej filozofii politycznej. W tym punkcie dokonam rozpoznania i usytuowania pojęcia ludu na filozoficzno-politycznej mapie współczesnych teorii (J. Rancière, A. Badiou, G. Agamben, M. Hardt, A. Negri, K. Olson, B. Bosteels, S. Žižek, E. Laclau, Ch. Mouffe). Ponadto, w syntetycznym ujęciu rozpatrzę pojęcie ludu na tle wybranych koncepcji populizmu. Interesować mnie będzie populizm jako ideologia (C. Mudde i C. R. Kaltwasser); jako styl politycznej mobilizacji (P. A. Taguieff, C. de la Torre, M. Canovan, B. Moffitt, M. Kazin); jako strategia związana z figurą silnego przywódcy (Carlos de la Torre, S. Mazzolini, K. Weyland, A. Knight); czy jako logika hegemoniczna (E. Laclau, Ch. Mouffe). Szczególny nacisk położę na rozpoznanie populizmu jako formy hegemonicznej artykulacji ludu.

2. Kwestia wyobraźni politycznej. Ten wątek zainspirowany jest myślą C. Castoriadis o wyobraźni politycznej jako fundamentalnym czynniku zmiany struktur społecznych i politycznych. W perspektywie wyznaczonej przez Castoriadis oraz takich autorów jak Ch. Bottici i J.J. Wunenburger podkreślę, że wyobraźnia i produkowane przez nią obrazy są kluczowe w procesie hegemonicznej artykulacji rozmaitych żądań społecznych, w wyniku której powstaje szersza ludowa podmiotowość. Za pomocą jakich obrazów konstruowany jest lud? Jakie wyobrażenia polityczne są najbardziej efektywne?

3. Problem mobilizacji ludu. W tym punkcie rozpatrzę następujące pytania: Jakie są relacje między ludową spontanicznością a jej hegemoniczną organizacją? Jaką rolę odgrywa polityczny lider (przywódca lub grupa) w procesie scalania spontanicznych manifestacji ludowej woli? Jaką rolę odgrywają w tym procesie wyobrażenia polityczne? Uwypuklę również punkt widzenia, według którego polityczna mobilizacja ludu nie może być tylko procesem spontanicznym, lecz musi mieć charakter polityczny (co związane jest z pojęciem hegemonii). Polityczna mobilizacja musi być politycznie/hegemonicznie ukształtowana, podtrzymywana i kierowana. Dzięki temu lud może zaistnieć i działać jako względnie trwałe podmioty zmiany i emancypacji, nawet jeśli wcześniej określone żądania pojawiły się jako spontaniczna odpowiedź na sytuację obiektywnego braku, czy kryzysu.

Blok V

Piotr Grabowiec

Uniwersytet Wrocławski

„Obrazy” idei w religiach politycznych

Jak zauważa Alina Motycka, bez elementu mitycznego niemożliwy jest żaden akt twórczy, w efekcie którego uzyskuje się novum twórcze, treść mityczna jest bowiem

niezbywalnym elementem procesów twórczych, a więc nieusuwalnie koniecznym. Nie inaczej jest, kiedy mówimy o procesach politycznych i społecznych, kiedy „element mityczny” implikuje idee, formułuje religię polityczną/obywatelską/ideologię mającą stać się zbiorem przekonań, symboli, rytuałów integrujących kolektywną świadomość wspólnoty obywateli. W tradycji Zachodniej Cywilizacji jednym z ważniejszych mitów jest mit edenu. Odnajdziemy go w wielu gnozach politycznych (marksizm, dziś transhumanizm i posthumanizm), w których wizja idealnego (utopijnego) świata społecznego, politycznego i ekonomicznego stworzonego rękami człowieka odbija się jakoby w lustrze, w indywidualnej tęsknocie tkwiącej w naturze człowieka. W wielu religia politycznych mamy do czynienia nie tylko z sakralizacją świeckich symboli, rytuałów i mitów założycielskich, ale z włączaniem religijnej symboliki w świat profanum, w budowanie transcendentnej narracji politycznych aktów stworzenia wspólnoty. Przykładem takim niech będzie poniższa praca powstała okresie ukraińskiej rewolucji na Majdanie:



Dominika-Jacyk Manikowska
Uniwersytet Wrocławski

Aplikacja imaginariów społecznych Charlesa Taylora do kwestii związanych ze środowiskiem naturalnym i głęboką ekologią

Charles Taylor w rozprawie *Nowoczesne imaginaria społeczne* rozwinął pojęcie wyobraźni społecznej, które okazuje się być kluczowe w dążeniu do odkrycia kierunku i wzorców znaczeń, jakimi aktywnie posługujemy się odnośnie środowiska naturalnego we współczesnych strukturach społecznych. W moim wystąpieniu zbadam punkt widzenia Taylora, zgodnie z którym środowisko naturalne zawiera wewnętrzną wartość i znaczenie. Od czasów zachodniego oświecenia ludzkość zdobyła technologiczne środki do przekształcania środowiska naturalnego, jednak, zdaniem Taylora, pełna filozoficzna i polityczna analiza destrukcyjnych tendencji w ramach nowoczesności nie została adekwatnie podjęta.

Praca Taylora nad wyobraźnią społeczną identyfikuje problemy z neoklasycznymi podejściami ekonomicznymi i nowoczesnymi podejściami, które zakładają, że ludzkość

może kontrolować i przekształcać środowisko naturalne. Rozwiązaniem Taylora jest zbadanie wyobraźni społecznej w celu ujawnienia logiki we współczesnych meta-narracjach i naprawienia uszkodzonych relacji środowiskowych i społecznych. Obejmuje to zrozumienie powiązań między ekosystemami a rozwojem gospodarczym i społecznym.

Filozofia Taylora odzwierciedla jego ontologiczne ujęcie rzeczywistości, które podważa podejście projektujące i proceduralne, prowadzące do myślenia o świecie przyrody jako o dostępnym zasobie, czy wprost: jako plastycznym wkładzie w produkcję.

Taylor zwraca między innymi uwagę na to, że w ramach swojego *modus operandi* podejścia proceduralne, takie jak liberalizm i utylitaryzm, mają tendencję do wypierania badań niemieszczących się w określonych typach narracji. W moim referacie będę argumentować za tym, że praca polityczna Taylora prowadzi do świadomości „wewnętrznego głosu” natury, którego nie należy odrzucać jako przestarzałego romantyzmu, zaś rozważania Taylora nad imaginariami społecznymi są nadal istotne dla polityki ekologicznej, ponieważ na nowo analizują nasze relacje ze środowiskiem naturalnym.

Blok VI

Iwona Janicka

Centre for Environmental and Technology Ethics in Prague, Czech Academy of Sciences

Kosmopolityczne koartykulacje

W tym wystąpieniu stawiam pytanie o nowe pojęcia polityczne, które mogłyby nam pomóc zrozumieć swoistą rewolucję w sferze polityki spowodowaną nową wizją natury jako zmiany klimatycznej. W tym celu proponuję pojęcie „koartykulacji” (*coarticulation*) i nową definicję podmiotu politycznego jako „kosmopolitycznego koartykulatora” (*cosmopolitical coarticulator*). Niniejsze rozważania opierają się na definicji kosmopolityki zaproponowanej przez Isabelle Stengers i Bruno Latoura, którzy reprezentują specyficzny nurt myśli posthumanistycznej (szeroko tu rozumianej) we współczesnej ekologii politycznej. Kosmopolityka nie jest tutaj definiowana jako obywatelstwo świata, zarezerwowane wyłącznie dla istot ludzkich (jak u stoików, Immanuela Kanta czy Ulricha Becka), ale jako wspólnota polityczna, która obejmuje także nie-ludzkie formy życia (*nonhumans*), i która pozwala im współdefiniować z ludźmi, kto współtworzy wspólnotę i kim jest podmiot polityczny. Teoretyczne ambicje tego wystąpienia polegają na filozoficznym wykrystalizowaniu pojęcia „koartykulacji” poprzez rozwinięcie myśli współczesnej belgijskiej filozof Vinciane Despret. W pierwszej części niniejszego wystąpienie rozważę takie pojęcia we współczesnej ekologii politycznej jak „reprezentacja” (Latour) i „artykulacja” (Haraway, późny Latour), a następnie przejdę do zaproponowania pojęcia „koartykulacji” jako alternatywnego podejścia do kwestii „polityki kohabitacji” (*politics of cohabitation*) z istotami takimi jak rośliny, zwierzęta, ekosystemy lub różne formy technologii, które były tradycyjnie wykluczone z rozważań nad politycznością w nowożytnej filozofii.

Urszula Lisowska
Uniwersytet Wrocławski

Dziwić się, by lepiej sobie wyobrazić – o zadziwieniu (wonder) jako kompetencji politycznej

Referat przedstawia ujęcie zadziwienia (*wonder*) jako kompetencji związanej z wyobraźnią polityczną. Skupiam się na znaczeniu zadziwienia z punktu widzenia dostosowywania wyobraźni politycznej do wyzwań antropogenicznego kryzysu planetarnego (często określanego mianem antropocenu).

W pierwszej części przedstawiam w trzech punktach antropocen jako wyzwanie polityczne, wskazując, że obecny kryzys wymaga przemyślenia fundamentów tego, jak rozumiemy to, co polityczne. Następnie, odwołując się do Hanny Arendt, proponuję dwuelementowe ujęcie wyobraźni politycznej i artykułuję wyzwanie polityczne antropocenu jako zadanie dla wyobraźni politycznej. W dalszej kolejności, odwołując się między innymi do Arendt, Marthy Nussbaum i Jeremy'ego Bendika-Keymera, wprowadzam koncepcję zadziwienia, obejmującą trzy elementy: 1) zadziwienie jest odpowiedzią na różnicę ujmowaną w jej nieredukowalnej specyfice; 2) zadziwienie nie jest związane istniejącymi sposobami myślenia i w związku z tym może doprowadzić do ich przekształcenia; 3) zadziwienie sprawia, że to, co wydawało się zwyczajne, zaczyna się jawić jako niezwykle (a czasem szokujące). W następnej części zakończenia odnoszę tak rozumianą zdolność zadziwienia do trzech wymiarów politycznego wyzwania antropocenu. Na zakończenie łączę zadziwienie z kompetencją wyobraźni za pośrednictwem ujęcia politycznej władzy sądenia inspirowanego podejściem Hanny Arendt.